

Lorenzo Pellegrini był wczoraj jednym z bohaterów wygranego 3-0 spotkania z Hellas Verona. Pomocnik Giallorossich udzielił dziś wywiadu dla *Roma Radio*.

Twój debiut w pierwszym składzie?

- Marzyłem o dobrym debiucie i miałem nadzieję spisać się dobrze, ale ważna była wygrana i to zrobiliśmy: idealna sobota.

A twój pierwszy raz w roli kibica?

- Szczerze mówiąc nie pamiętam pierwszego razu, ale na stadion poszedłem od razu, z moim ojcem, razem z kuzynami, mieli karnety na Curva Sud i zabierali mnie na Olimpico gdy miałem 4-5 lat. Widziałem boisko z daleka, stadion wydawał się ogromny, z pozycji gracza odczucia są inne.

Florenzi?

- Jego powrót był nieprawdopodobny, po dwóch kontuzjach wrócił ze spokojem, siłą i pragnieniem. Wczoraj biegał najwięcej ze wszystkich, był niesamowity.

Di Francesco prosi was, bocznych pomocników, aby schodzić szeroko na boki, to typ poruszania się, który znasz dobrze: ile czasu potrzeba, aby nabyć te mechanizmy, również jeśli chodzi o skrzydłowych i w jakim miejscu jesteście swoim zdaniem?

- Potrzeba trochę czasu, jesteśmy w dobrym punkcie, już na treningach zaczynamy widzieć pozytywne rzeczy. Na moim boku jestem ja, wiedzący, co muszę robić, z kolei po drugiej stronie Kolarov i Nainggolan świetnie odczytali mecz. Zależy też jak odnajdujesz się na boisku z kolegami i wczoraj wszystko poszło dobrze.

Trener pozostawia miejsce na twoją fantazję czy są ćwiczone ruchy, gdzie musisz poruszać się środkiem czy też schodzić na bok?

- Trener dąży do tego, aby pozostawić swój ślad, stara się wpuszczać nas na boisko, abyśmy wiedzieli co trzeba robić, jednak wiele ruchów jest też uzależnionych od przeciwników. Dla przykładu wczoraj ja i Radja mieliśmy dużo wolnej przestrzeni w środku. Koniec końców interpretacja gry jest dowolna.

Ważnym było zobaczyć pierwsze owoce pracy przeprowadzonej na treningach i zrzucić obciążenie po pierwszych trudnych meczach.

- Tak, jak już powiedziałem, wszyscy chcieliśmy wrócić do wygranej. Nie wygraliśmy od pewnego czasu, z powodu przełożenia meczu w Genui i remisu z Atletico, który z mojego punktu widzenia był dobry. Ważnym było wygrać i to zrobiliśmy. Mogliśmy też strzelić więcej, ale jest ok.

Under?

- Mówi dobrze językiem piłki, jest bardzo inteligentnym chłopakiem, mimo że nie mówi po włosku. Z Ale wczoraj ustaliliśmy kilka kluczowych słów, aby się z nim komunikować, ale piłka jest uniwersalnym językiem, a on jest bardzo dobry.

Autor: abruzzo